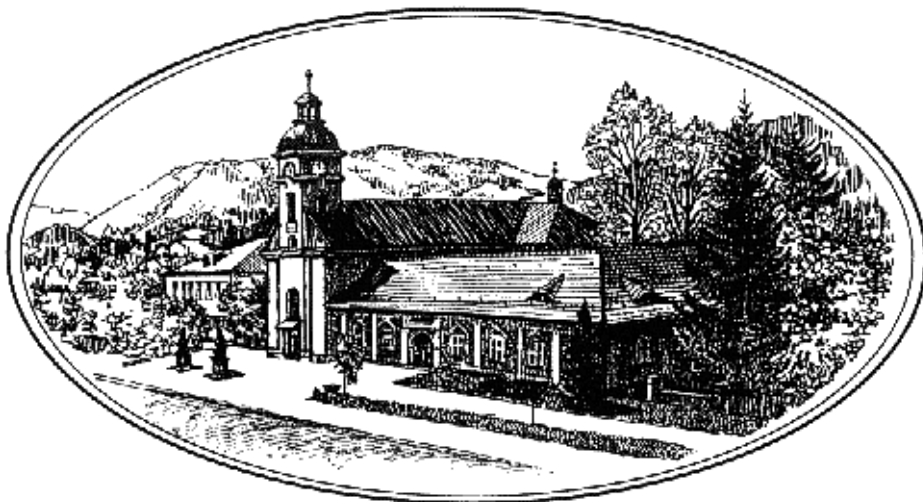


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 14 (1139) 3 kwietnia 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbara.langhammer@gmail.com

NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Tomasz nie wierzy

Każdy człowiek, którego interesuje postać Chrystusa, powinien często zatrzymywać się nad tymi scenami Ewangelii, w których opisane są spotkania z Mistrzem z Nazaretu. Można wówczas zauważyć, jakie uczucia żywili ludzie wobec Niego. Da się to wyczytać z ich słów, postawy, reakcji. Można się dowiedzieć, dlaczego płaczą, dlaczego się radują, dlaczego się dziwią czy odchodzą.

Spróbujmy dziś przez chwilę zatrzymać się nad tym wyjątkowym spotkaniem Tomasza ze zmartwychwstałym Chrystusem. Apostoł, jeden z Dwunastu, wystawiony na próbę. W Wielką Niedzielę cała dziesiątka spotkała Mistrza — brakowało tylko Tomasza. Gdy przybył, opowiedzieli mu wszystko szczegółowo. Przypomnieli zapowiedź Chrystusa o zmartwychwstaniu. Tomasz nie uwierzył ani Apostołom — swym kolegom, ani proctwu Chrystusa. Postawił warunek: „Jeżeli nie włożę palca w miejsce gwoździ /.../, nie uwierzę”.

Osiem dni kwestionował świadectwo Apostołów. Jeden z pierwszych biskupów przez osiem dni nie wierzył. Widział tyle cudów. Wspominał spór z Chrystusem przed wskrzeszeniem Łazarza, kiedy to nie chciał, by wracali do Betanii. Wspominał długą dyskusję przy stole w Wielki Czwartek, kiedy na tajemnicze zdanie Pana Jezusa: „Znacie drogę, dokąd Ja idę” /J 14, 4/, otwarcie protestował: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?” /J 14, 5/.

Po ośmiu dniach minął czas próby. Nadszedł moment spotkania.

Tomasz wita Jezusa słowami: „Pan mój i Bóg mój!”. Najpiękniejsze wyznanie, jakie zanotowały Ewangelie. Wyznanie Bóstwa Chrystusa.

To spotkanie stało się przełomowym momentem w życiu Apostoła. Tomasz zrozumiał, że musi poświęcić całe życie dla Tego, który zmarł i zmartwychwstał. Uwierzył bowiem nie tylko w zmartwychwstanie, uwierzył również w to, że Chrystus jest Bogiem. A jednak mimo tej wiary, w tym radosnym spotkaniu Tomasz usłyszał z ust Chrystusa słowa upomnienia: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Każdego z nas czeka takie spotkanie z Jezusem. Oby On nie musiał wtedy ganić naszej słabej wiary. Zawierzmy świadectwu Tomasza. Skoro jego palec dotknął śladów gwoździ w rękach Mistrza z Nazaretu — niech nam to wystarczy. On sprawdził za nas. My możemy skłonić głowę przed zmartwychwstałym Panem.

Spotkanie z Tomaszem Apostołem pozwala odkryć, jak trudnym aktem jest wiara w zmartwychwstanie Jezusa. Skoro jednak zawiera się w niej tajemnica szczęścia człowieka, nie ustawajmy w błaganiu: „Panie, przymnóż nam wiary”. Prośmy o tę łaskę dla siebie i swoich bliskich. Ojciec niebieski tego daru proszącym nie odmawia. Pragnie przecież zbawienia wszystkich ludzi.

Powtórzmy za Apostołem: „Pan mój i Bóg mój!”. Słowo „mój” niech wypowie serce i niech to uczyni z radością. Wiara to nie echo powtarzanych słów Tomasza, lecz okrzyk serca, które odkrywa, że Chrystus zmartwychwstały zasiadający po prawicy Ojca — jest moim Panem i moim Bogiem.

Ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 5,12-16

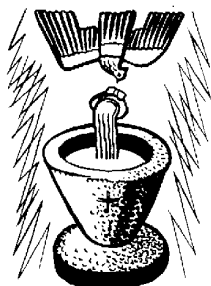
Psalm: Ps 118,1.4.13-14.22.24

II czytanie: Ap 1,9-11a.12-13

Ewangelia: J 20,19-31

ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 01 2016 - 31. 03. 2016



- Adamczyk Mikołaj Waldemar;
 - Zwiast Leon Ignacy;
- Szuszkiewicz Bartosz Leon;
- Zawada Hanna Zuzanna;
 - Sapeta Natan;
- Kasprzycka Nikola Lena;
 - Puzoń Rafał Kamil;



- Henryk Bujon;
- Cecylia Baran;
- Mieczysław Kotarski;
 - Mazuń Lidia;
 - Targosz Anna;
 - Brudny Wanda;
 - Rus Paweł;
 - Latanik Gerard;
 - Baron Łukasz;
- Legierski Franciszek;
 - Panek Franciszek;
 - Ogrocki Rafał;
 - Waszut Janina;
 - Packa Bronisław;

Jezu, ufam Tobie

Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyste poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy; ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia (Dzienniczek 49).

Święto to ma ścisły związek pomiędzy wielkanocną tajemnicą Odkupienia a tajemnicą miłosierdzia Bożego. Wręcz jest tego dowodem. Bez miłosierdzia Bożego nie byłoby Odkupienia. Dodatkowo, który uzupełnia poprzedzając święto Miłosierdzia jest nowenna, która rozpoczyna się właśnie w Wielki Piątek.

Niech to święto, które dla całego Kościoła i świata wprowadził święty Jan Paweł II 30 kwietnia 2000 roku, będzie dniem szczególnego uwielbienia Boga w tajemnicy Jego niezgłębionego miłosierdzia, które jak światło słoneczne spływają na każdego człowieka.

Jest to czas szczególnych łask dla wszystkich ludzi: *Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników (Dzienniczek 699). Dusze giną mimo mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest święto Miłosierdzia mojego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia mojego, zginą na wieki (Dzienniczek 965).*

Bóg w swym niezgłębionym miłosierdziu troszczy się o każdego grzesznika. Zbyt wiele kosztowało Go odkupienie rodzaju ludzkiego, aby teraz jakakolwiek dusza przez głupotę zginęła na wieki. Samo Odkupienie dokonało się z miłości i wielkiego miłosierdzia. **Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16).**

Tak jak matka z czułością troszczy się o swoje dzieci, tak Bóg z jeszcze większą miłością i czułością troszczy się o każdego człowieka. *Kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia - powiedział Pan Jezus do siostry Faustyny - ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar (Dzienniczek 300). W dniu tym otwarte są wnętrza miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które zbliżą się do źródła miłosierdzia mojego; (...) niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jak szkarłat (Dzienniczek 699).*

Aby skorzystać z tych wielkich darów, trzeba wypełnić warunki nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego: ufność w dobroć Boga, czynna miłość bliźniego, być w stanie łaski uświęcającej (po spowiedzi świętej) i godnie przyjąć Komunię świętą. *Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia - wyjaśnia Pan Jezus - dopóki nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia mojego, i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w tym dniu mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu moim (Dzienniczek 570).*

Nie lękajmy się zbliżyć do źródła miłosierdzia Bożego – Serca najśłodszego. Prośmy o Jego miłosierdzie dla nas grzeszników. Żałujmy szczerze za każdy grzech wypraszając miłosierdzie dla nas i świata całego. Bez skruchy i nawrócenia nie dostąpimy miłosierdzia. Wychwalajmy dobroć Boga.

Jezu, Odkupicielu, przez mękę i śmierć Twoją na krzyżu, wyproś nam łaskę miłosierdzia Ojca Przedwiecznego. Amen.

Wasz brat Franciszek

Jeżeli zdarzyło ci się nieszczęście i upadłeś, nie rozpaczaj lecz z ufnością i pokorą uciekaj się do Miłosierdzia Bożego, które nie chce śmierci grzesznika, ale cierpliwie go znosi, pilnie szuka i przyjmuje z miłością. Jeśli zaś Miłosierdzie Pańskie wyrwie Cię z grzechów, nade wszystko strzeż się powrotu do nich dla ratowania duszy własnej.

św. Józef Sebastian Pelczar

Wizytacja Biskupa - co to takiego?

W dniach od 9 - 10 kwietnia odbędzie się w naszej parafii wizytacja kanoniczna ks. bpa Romana Pindla.

Czym jest wizytacja?

Wizytacja biskupia (kanoniczna, pasterska) - potocznie odwiedziny, w Kościele - czynność apostolska, swoisty znak łaski oraz działalności Ducha Świętego. Pierwsze wizytacje odbywały się za pośrednictwem Apostołów, którzy odwiedzali gminy chrześcijańskie.

Na czym polega wizytacja biskupa?

Wizytacja ukazuje, że biskup jest fundamentem i znakiem jedności Kościoła diecezjalnego. Stanowi także okazję do pogłębienia kontaktów z duszpasterzami i wiernymi oraz różnymi wspólnotami modlitewnymi i apostolskimi, działającymi w parafii. Kanoniczna wizytacja pasterska odbywa się każdej parafii co pięć lat. Składa się ze wstępnej wizytacji kanonicznej i pasterskiej.

Wstępna wizytacja kanoniczna dokonywana jest przez kilku przedstawicieli biskupa diecezjalnego, ma miejsce na kilka lub kilkanaście dni przed wizytacją pasterską. Delegaci sprawdzają wyposażenie i stan świątyni, zakrystii, plebanii, cmentarza, budynków gospodarczych, prowadzenie ksiąg parafialnych, prowadzą rozmowy z katechetami oraz pracownikami kościelnymi.

W zakrystii sprawdzają stan ksiąg, szat i naczyń liturgicznych, oglądają wyposażenie kościoła. Wizytatorzy zwracają uwagę na j porządek nabożeństw w parafii, formy pracy duszpasterskiej (ruchy, słowa-rzyszenia), grupy apostolskie

Szczególnym przedmiotem zainteresowania jest katecheza szkolna i pozaszkolna, zaangażowanie dusz-pasterzy, katechetów i animatorów w pracę duszpasterską i katechetyczną.

Wstępna wizytacja kanoniczna daje czytelny obraz życia religijno-moralnego i materialnego parafii stając się tym samym doskonałym przygotowaniem do wizytacji pasterskiej.

Przygotowania do wizytacji. Powitanie biskupa

Na kilka tygodni przed przybyciem biskupa do parafii duszpasterze powiadamiają wiernych o tym wydarzeniu i zachęcają ich do modlitwy o dobre owoce wizytacji pasterskiej.

W modlitwie powszechnej oraz w nabożeństwach parafialnych modlą się za wizytującego biskupa i polecają Bogu przebieg wizytacji. Program wizytacji wcześniej ustala proboszcz z biskupem.

Na wejście biskupa do świątyni czeka przed bramą kościoła proboszcz ubrany w komżę, stułę i białą kapę.

Obecni są również inni kapłani dekanatu, oraz służba liturgiczna. Liturgiczne powitanie biskupa dokonuje się w kruchcie kościoła. Proboszcz podaje biskupowi do ucałowania krzyż lub relikwiarz, następnie biskup wodą święconą kropi wiernych. W uroczystej procesji, przy śpiewie pieśni, wprowadza się biskupa przed główny ołtarz.

Biskup modli się przez chwilę przed Najświętszym Sakramentem.

Po skończonym śpiewie proboszcz udaje się do pulpitu i zwrócony do wiernych śpiewa wezwania oraz odmawia stosowną modlitwę. Następnie dokonuje się krótkie powitanie biskupa przez przedstawicieli parafii i proboszcza (połączone z krótkim sprawozdaniem z życia religijno-moralnego i materialnego parafii).

Potem biskup podchodzi do ołtarza głównego i śpiewa orację (kolektę) ze mszy św. o Patronie kościoła. Następnie udaje się do zakrystii, by ubrać się do mszy świętej.

Przebieg wizytacji

Wizytacja zazwyczaj trwa kilka dni. Biskup spotyka się z członkami poszczególnych grup stanowych lub parafialnych, dziećmi i młodzieżą. Zazwyczaj podczas wizytacji odbywa się także bierzmowanie.

Sprawdzone przez wizytatorów księgi parafialne własnoręcznie podpisuje i pieczętuje biskup. Zakończenie wizytacji pasterskiej dokonuje się na ostatniej mszy św. wyznaczonej w porządku wizytacyjnym.

Ojciec Święty Jan Paweł II w posynodalnej Adhortacji Apostolskiej „Pastores gregis” docenił wielką wagą wizyty pasterskiej, nazywając ją „autentycznym czasem łaski i szczególnego, a nawet jedyne w swoim rodzaju momentu w zakresie spotkania i dialogu biskupa z wiernymi”. Wizytacja pasterska jest jakby duszą biskupiego posługiwania i rozszerzeniem duchowej obecności biskupa pomiędzy wiernymi. Papież dodaje, że biskup „podczas swojej wizyty pasterskiej w parafii, pozostawiwszy zagadnienia o charakterze administracyjnym innym delegatom, powinien w szczególności sposób zatroszczyć się o spotkania osobiste, poczynając od proboszcza i innych kapłanów. To właśnie w takich chwilach najbardziej zbliża się do swojego ludu w sprawowaniu posługi słowa, uświęcania i pasterskiego przewodzenia, wchodząc w bardziej bezpośredni kontakt z niepokojami i troskami, radościami i oczekiwaniami ludzi, mogąc ofiarować każdemu słowo nadziei.

Biskup powinien wówczas nawiązywać bezpośredni kontakt przede wszystkim z osobami najuboższymi, starszymi i chorymi. Przeprowadzona w ten sposób wizyta pasterska objawia się w swojej prawdziwej istocie, czyli jako znak obecności Pana, który odwiedza swój lud, przynosząc mu pokój”

Na podstawie artykułu z gazetki „Wiosna Kościoła” r. 2011

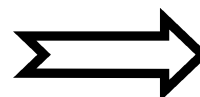
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

„Cudowne źródło”

Tym razem przenoszę się w góry, a ściśle – do podnóża Pirenejów. Tam w miejscu objawień Matki Bożej, wytrysnęło cudowne, lecznicze źródło. Piszę o tym, pomimo że w Lourdes nigdy w życiu nie byłam, ale woda ze źródła „przyłynęła” do mnie. Dziś już nie potrafię zbyt dokładnie określić roku (chyba w 2008). Nie zapomnę jednak dnia, w którym przed rozpoczęciem mszy św. ojciec Pasjonista podszedł do mnie i wręczył miniaturową, plastikową buteleczką, którą przywiózł z pielgrzymki z Francji.

Wody od razu nie tknęłam, ponieważ uznałam, iż taka minimalna ilość i tak mnie z choroby nie uleczy. Schowałam ją na inną „okazję”. Nie musiałam długo czekać – okresową dolegliwością, z którą musiałam się zmagać był skroniowy ból głowy. Tego typu dolegliwość musiałam zawsze cierpliwie znosić około 3 dni bez zażywania leków, bo okazały się bezskuteczne. Miałam więc okazję, aby przekonać się co do „cudownego, złoto-środku z Lourdes”.

Tak właśnie wówczas myślałam i bez większego przekonania wypita mały kieliszek wody i... szok! Ostry ból od razu całkowicie ustąpił. Nie mogłam w to uwierzyć! Pośród różnych swych bóleczek, czegoś takiego nigdy w swoim życiu jeszcze nie doświadczyłam! Owszem - przypuszczałam, że jeśli cudowna woda w ogóle zacznie działać, to nie wcześniej niż za jakąś godzinę. Tę samą sytuację dane mi było przeżyć po ok. 2 miesiącach z natychmiastowym efektem, ale niestety to już była resztką cudownego panaceum.

Dzisiaj muszę przyznać, że Cudowna Woda miała nie tylko uzdrawiający wpływ na stłumienie ostrego bólu skroni, ale przede wszystkim orzeźwiła moją wiarę w moc nadprzyrodzoną. Chociaż buteleczka była już pusta, przekonałam się, że także Łzy Matki Bożej nieustannie płynące, posiadają cudowną moc. W trudnej sytuacji zawierzyłam Matce Bożej z Syrakuz i przekonałam się, że jestem jeszcze warta Jej Łez.

Na przełomie lipca i sierpnia 2010 roku, już jako rycerz MI, w dosyć nietypowych okolicznościach doznałam kolejnego cudu. Tym razem swą moc okazała modlitwa do Matki Bożej Cudownego Medalika, który od 4 miesięcy nosiłam na szyi. Mimo hałasu i zgiełku, w którym nikt mnie nie słyszał... Matka Boża mnie usłyszała!

Nie był to taki całkiem zwyczajny dzień, a szczególnie dla gości i mieszkańców Wisły. Tego roku podczas trwania Kultury Beskidzkiej była okazja, aby przeżyć te dni nieco inaczej niż w poprzednie lata. Widownia na muszli koncertowej była już zadaszona - czego każdy długo oczekiwał. Nie trzeba było już w razie niepogody korzystać z parasola czy płaszcz przeciwdeszczowego. Wybrałam się tam z wielką ochotą z mężem i córką, aby się nieco zabawić i rozkoszować występami zespołów regionalnych całego świata. Niestety, nawet nie odważy-

łam się przybliżyć do widowni, a coś dopiero zając tam wygodne miejsce. Rozstałam się z rodzinką, w tył zwrot i ślad po mnie zaginał! Moje uszy, a jeszcze bardziej głowa, nie wytrzymałyby nadmiaru decybeli. Kiedyś dźwięki bezgranicznie uchodziły w górę – co aktualnie pod zadaniem jest uniemożliwione.

Podczas, gdy mąż z córką zajęli sobie gdzieś na widowni miejsce, ja spacerowałam nad Wisłą, jak najdalej od hałasu (muzyki!). Spacerując tam i z powrotem odmawiając różaniec, sprzykrzyło mi się. Wolałabym pomodlić się w zupełnej ciszy swego domu, tym bardziej, że była to już wieczorna pora. Uświadomiłam sobie, że nie mam przecież przy sobie kluczy z mieszkania, a moja rodzinka miała zamiar trwać na widowni do ostatniego występu. I cóż ja biedna pocznę? – myślałam. Nie posiadałam nawet telefonu komórkowego. Spotkałam co prawda znajomą, która użyczyła mi swojej komórki abym mogła skontaktować się z córką, ale oni i tak byli głusi pośród tych decybeli. Gdzie ich szukać pośród takich tłumów?!

Wtem uprzytomniłam sobie, że mam przy sobie ostatnią deskę ratunku – Cudowny Medalik i przypiętą doń modlitwę. Przyznam, że wahałam się czy wypada w tak błahych okolicznościach wzywać Matkę Bożą. Dla mnie nie była to jednak błaha sprawa, więc z szacunkiem i nadzieją ucałowałam Cudowny Medalik, odmawiając modlitwę. Ze spuszczoną głową odmówiłam jeszcze 10-tkę różańca i ledwo uniosłam głowę... a tu na odległości ok. 3 metrów widzę męża i córkę. W duszy czułam ogromną radość - nie tylko ze zdobytych kluczy. Moc tejsz modlitwy okazała się Kluczem otwierającym Serce Maryi. Chyba Ona dobrze mnie w tej sytuacji zrozumiała.

W zaciszu swego domu podziękowałam Matce Bożej, że mnie wysłuchała i przy okazji przeprosiłam Ją, że kiedyś zbluźniłam przeciw Cudownemu Medalikowi - a co za tym idzie - Jej Cudownemu Wstawiennictwu.

W rzeczywistości, dzisiejszy artykuł „Cudowne źródło”, powinien być poprzedzić artykuł „Głos św. Ojca Pio”. Przecież źródło to początek, a Matka Boża jest Najświętszą pośród wszystkich świętych! Z pewnością św. o. Pio pierwszeństwo okazałby właśnie Matce Bożej. Tak się jednak złożyło, że „Głos św. o. Pio” nawiązywał do okresu Wielkiego Postu. Natomiast Święto Zwiastowania Pańskiego zostało przesunięte na 4.04, a więc „Cudowne źródło” jest także na czasie, bliżej Maryi.

Gabriela z Wisły

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Gdy dotarliśmy do dna naszej nędzy i naszej słabości, zmartwychwstały Chrystus daje nam siłę, by powstać. Jeśli się Mu powierzymy, to Jego łaska nas zbawi!”.

Kacik poezji

Na wiosnę
czeka się niecierpliwie –
każdy promyk cenny,
niemalże na wagę złota.
Jeśli trafia się dzień
skąpany w słońcu
otucha wstępuje
i człowiek już się nie miota.
Tylko z błogością
wystawia czoło do ciepła,
do słonecznego złota.
Przymyka oczy na chwilę,
zastyga w błogim lenistwie,
ściana przytula plecy,
ławeczkę, winorośl, pająki
a wyobraźnia w zieleni
widzi ogrody i łąki.
Nowa energia się budzi,
rozprostowuje ramiona,
czekasz na zapach jabłoni
i przejście wiosny – anioła.
Wiosenny sad jak marzenie,
jak suknie ślubne, woale.
Idziesz pomiędzy drzewami
w biało – różowych płatkach.
Szarości pójdą w niepamięć,
jaskółka przemknie po niebie
gdzieś tak w połowie maja ...
Dzień się wydłuża wyraźnie.
Byłe do wiosny. No właśnie.
Budzą się nasze nadzieje.

Barbara Górniok

Z życia parafii



- W pierwszy dzień Świąt kazania głosił ks. Mirosław Szewieczek.
- W Poniedziałek Wielkanocny czytany był list Rektora KUL-u. Ks. prof. Antonii Dębiński tematem tegorocznego listu uczynił krzyż jako znak wiary - symbol miłości Chrystusa do człowieka, ale także symbol głęboko zakorzeniony w cywilizacji europejskiej: "Przekształcenie znaku największego pohańbienia w symbol nieskończonej chwały wskazuje na wielkie duchowe zwycięstwo chrześcijaństwa nad starym światem. W IV w. cesarz Konstantyn Wielki zniósł karę śmierci przez ukrzyżowanie na znak szacunku dla Chrystusa (...). To niezwykłe zwycięstwo krzyża stanowi źródło i początek cywilizacji europejskiej."

Rektor pyta także o konsekwencje przemian religijności dla współczesnej Europy: "Po epoce wielkich, zbrodniczych totalitaryzmów, nastąpiły czasy sceptycyzmu, czasy ludzi, którzy nie wiedzą, w co wierzyć i do czego dążyć. Ponadto obserwujemy odrodzenie różnych form fanatyzmu i fundamentalizmu, które na naszych oczach uzewnętrzniają się w terroryzmie. Kiedy w aktach terroru giną niewinni ludzie, wszyscy jesteśmy przerażeni. Solidaryzujemy się z ofiarami, nawet jeśli ideowo jest nam do nich bardzo daleko. Przez europejskie miasta przechodzą marsze wsparcia. Można jednak zapytać, czy zlaicyzowana Europa może skutecznie przeciwstawić się rosnącym w siłę fundamentalizmom, które w swej istocie są sprzeczne z ideałami Ewangelii. Czy ma na to dość duchowej siły?"

- W tym dniu kolekta przeznaczona była na KUL i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie.

- W ciągu całego tygodnia odprowadzane było nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego - w ramach nowenny przed świętem Miłosierdzia Bożego.

- W ciągu tygodnia trwała już wizytacja w parafii oraz w szkołach.

JUBILACI TYGODNIA

Antoni Kopel

Jan Romański
Anna Malec

Marek Tyszkowski
Tadeusz Bałajkiewicz
Anna Baron

Halina Bielec
Stanisław Broszkowski
Ewa Nowińska

Teresa Binek
Urszula Słysz
Lidia Staniek

Anna Walerus
Maria Sztwiertnia

Irena Pagięła

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.



DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9.00 - 11.00**

poniedziałek	ks. M. Piela
wtorek	ks. W. Bajger
środa	O. Benjamin OFM
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	ks. J. Kiera
sobota	ks. J. Ponc

Dzień tygodnia **15.00 - 17.00**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	ks. R. Greiff
sobota	XXX

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Przytupał do mnie Tomek, widać było, że go coś nurtuje. Milczę i czekam. A on kręci się, zerka na mnie spod oka.

- Ciociu... - zaczyna niepewnie. - Powiedz mi coś...

- Słucham - mruczę robiąc zawzięcie ostatnie notatki. Czuję, że szykuje się poważna rozmowa.

- Czy to prawda, że Jezus mieszka w ludzkich sercach?

- Tak, jeśli Go ludzie o to poproszą.

- A dzisiaj czytałaś mi, że Jezus daje do serc ludzkich pokój, prawda?

- Prawda...

- A czy w twoim sercu też On mieszka?

- Wierzę, że tak - odparłam zastanawiając się, jak długo będą trwały te podchody.

- Jeżeli Jezus mieszka w twym sercu, to dlaczego dziś się na mnie złościłaś?

"Aha, to o to chodzi" - pomyślałam i odłożyłam długopis. Tomek usiadł obok mnie patrząc wyczekująco. Widzisz, Tomku - zaczęłam mu tłumaczyć. To, że robimy złe rzeczy, złościły się i gniewamy, nie zawsze oznacza, że Jezus w nas nie zamieszkał. Czasami potrafisz zezłościć się w minutę po zaproszeniu Pana Jezusa do siebie. Ale to nie oznacza, że On nie wysłuchał twojej prośby.

- To dlaczego pozwala na to, zamiast dać nam pokój, tak jak obiecał?

- Wszystko wypływa z tego, że posiadamy grzeszną naturę. Nie mieliśmy jej od początku, powstała ona z powodu grzechu pierwszych ludzi. Ale Pan Jezus chciałby przywrócić nasz poprzedni stan. Dlatego chce w nas mieszkać, aby w każdej chwili, kiedy grzech w nas się odezwie mógł powiedzieć: "Proszę, nie rób tego". Zdarzyło ci się kiedyś, że po zrobieniu czegoś złego było ci bardzo przykro, a jakiś głos w środku ci mówił, że nie powinieneś tego robić? To był właśnie głos Pana Jezusa. On też podpowiada ci, że powinieneś czytać Pismo Święte, bo w nim możesz znaleźć porady, jak zwyciężyć grzech. Na przykład apostoł Paweł w liście do Efezjan pisze: "Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce." -

W Biblii jest napisane, że Pan Jezus nie popełnił grzechu - drążył temat Tomek. A przecież kiedyś rozgniewał się na faryzeuszy, a kupców wypędził ze świątyni. Jak to pogodzić?

- Nie każdy gniew jest zły. Słusznie złości nas złe rzeczy, jakie się dzieją na świecie i powinniśmy starać się je zmienić. Czasami, gdy dzieci są nieposłuszne i postępują źle, rodzice wpadają w złość. Oczywiście, czasami gniewają się na nie z niewłaściwych powodów. Może zdarzać się, że rodzice są rozdrażnieni, ponieważ mieli zły dzień. A może źle zrozumieli to, co zrobiło dziecko? Rodzice są także ludźmi - oni też mogą popełniać błędy. Nawet wierzący rodzice, chociaż w ich sercu mieszka Pan Bóg, mogą czasami źle postępować. Dzieje się tak, gdy nie czynią tego, co pragnie Bóg. Lecz niezależnie od tego, jak postępują, dzieci powinni kochać ich i modlić się za nich.

- To znaczy, że powinniśmy zapraszać Pana Jezusa do serca po to, żeby nam to serce odmienił na lepsze, tak?

- Właśnie tak - roześmiałam się. W psalmie król Dawid modlił się. "Serce czyste stwórz we mnie, o Boże", chociaż był bardzo bogobojnym królem. Tomkowi to wystarczyło. Wstał i

ruszył w kierunku drzwi. Wychodząc zatrzymał się jeszcze, odwrócił i rzekł z lekkim uśmiechem: - No to za ciebie też się będę modlił, ciociu.

Giustina

Mój fragment

z Dzienniczka św. Faustyny

Jestem święty po trzykroć i brzydę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla mojej hojności, jaką mam ku niej. MIŁOSIĘRDZIE moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili serce Moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki Mojej. Jeżeli uciekają przed miłosiernym sercem Moim, wpadną w sprawiedliwe ręce Moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenia i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski moje, pocynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i dając im, czego pragną. (Dz. 1728)

Przeżywany obecnie Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia ogłoszony przez papieża Franciszka jest jakby „kołem ratunkowym” danym przez miłosiernego Boga wszystkim grzesznikom. Gdy na naszych oczach dzieje się tyle krzywdy, niesprawiedliwości, wojen i zawiści, gdy człowiek człowiekowi potrafi zgotować jak najgorszy los; gdy uczynniają się wygasłe wulkany i zaskakują przeróżne kataklizmy - jest NADZIEJA!

Nie jesteśmy sami, bezradni wobec żywiołów i innych tragedii. Bóg traktuje nas poważnie. Jeśli tylko z żywą wiarą zwrócimy się do MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO, włos z głowy nam nie spadnie. Pokój Boży jest w zasięgu ręki. Czy to nie niesamowita perspektywa?

W czasie 33 lat swego życia na ziemi s. Faustyna doznała cudu jednoczenia się z Chrystusem miłosiernym i uchyliła nam rąbka tajemnicy Bożego miłosierdzia, jego zbawczej mocy. „Dzienniczek” Świętej, spisywany na polecenie spowiednika, przybliży osobę Jezusa i ukierunkowuje człowieka na szlak ku MIŁOSIĘRZIU BOŻEMU.

Niedawno słyszałam, że matka pewnego chłopaka wyskoczyła z okna na 7 piętrze. Próbował ją zatrzymać, ale nie zdążył. Przez 20 lat chłopak ten żył z poczuciem winy. Pewnego dnia był na nabożeństwie prowadzonym przez charyzmatyka o. Antonello Cadeddu, który pomodlił się nad chłopakiem. Wtedy zobaczył swoją mamę i usłyszał jej głos: „Gdy spadałam z okna, prosiłam Boga o wybaczenie i jestem już w Niebie”. W tym momencie chłopak odzyskał wewnętrzny spokój, został uzdrowiony.

Miłosierdzie Boga może uzdrowić naszą psychikę i emocjonalność, rany, żal, depresję i choroby, które one przynoszą. Miłość Boga osiąga duszy, w której dokonują się cuda przebaczenia i wybór Boga przez człowieka.

Wielką moc zbawczą posiada Koronka do miłosierdzia Bożego. To uprzedzająca Miłość miłosierna różnymi sposobami ściga człowieka, by go doprowadzić do pełni życia w jedności z Bogiem. Niech będzie uwielbiony Bóg za to, że nie nuży się przebaczeniem grzechów i czeka na każdego wychodząc co dnia na próg, czy nie wraca jego ukochany syn marnotrawny. (s. M. Lauretta od Jezusa w Nazarecie CSFN)

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanger@gmail.com